



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Ludzki robot, nieludzki człowiek. S.N.U.F.F. (2011) Wiktora Pielewina

Author: Andrzej Polak

Citation style: Polak Andrzej. (2014). Ludzki robot, nieludzki człowiek. S.N.U.F.F. (2011) Wiktora Pielewina W: J. Tymieniecka-Suchanek (red.), "Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze. T. 1, Aspekt posthumanistyczny i transhumanistyczny" (s. 244-256). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Ludzki robot, nieludzki człowiek *S.N.U.F.F.* (2011) Wiktora Pielewina

ANDRZEJ POLAK

Uniwersytet Śląski, Katowice

Już od kilku dziesięcioleci żyjemy otoczeni skomplikowanymi urządzeniami elektronicznymi, komputerami i ich przeróżnymi mutacjami, których funkcjonowanie rozumiemy w niewielkim stopniu. Coraz bardziej od maszyn tych jesteśmy uzależnieni, bez nich – stajemy się bezradni i dysfunkcyjni. Większość z nich jest od nas szybsza i sprawniejsza, toteż rywalizację z nimi na ogół przegrywamy. Mimo to nawet najbardziej skomplikowane „byty technologiczne” postrzegamy jako pozbawione woli i świadomości, a więc tożsamości i podmiotowości. Trudno jednak przewidzieć, co przyniesie przyszłość. Czy postęp techniczny nie sprawi przypadkiem, że granica pomiędzy istotą żywą a sztuczną inteligencją zacznie się w sposób nieunikniony zacierać? Zmiana ta będzie miała istotne konsekwencje nie tylko dla statusu tzw. robotów, ale i człowieka. Czy mogą one zagrozić naszemu przywództwu, podważyć znaczenie, jakie sobie przypisujemy, a nawet zająć uprzywilejowane miejsce? Czy są dla nas zagrożeniem, czy raczej szansą na moralną reedukację? Tego rodzaju wątpliwości od lat nurtują i niepokoją również pisarzy. Isaac Asimov, jeden z twórców fantastyki naukowej, zwrócił na nie uwagę już w latach 40. XX wieku. Z problematyką tą mierzy się także Wiktor Pielewin.

Akcja *S.N.U.F.F.-a* rozgrywa się w rzeczywistości postapokaliptycznej, odległej od naszej o mniej więcej 700 lat. W tym czasie kompletnie zmieniła się nie tylko mapa polityczna świata, ale sam sposób jego funkcjonowania. W wyniku długotrwałych wojen zniknęły państwa tradycyjne, jak również związki państw. Zanim się jednak rozpadły, ponad swymi terytoriami utworzyły specjalne ofszary – ogromnych rozmiarów sztuczne satelity. Tam właśnie przeniósł się przemysł filmowy oraz instytucje finansowe, słowem – władza. Społeczeństwo podzieliło się na dwa światy: usytuowany w ofszarze wysokorozwinięty Big Biz (Bizantium) oraz zasiedloną przez prymitywnych i zahukanych orków Urkainę (Orklandię). Jedyny ocalały z niedysiejszych ofszarów zamieszkują

„prawdziwi” ludzie, korzystający z technicznych udogodnień i dobrodziejstw „demokracji liberatywnej”, tak naprawdę będącej brutalnym reżimem. Terytorium Orklandii podlega systematycznym atakom ze strony Bizantium – co jakiś czas na orków spadają rakiety oraz „liberatywna propaganda”. Z punktu widzenia Big Biza konflikty te są starciem dobrej „demokracji” z okrutnym systemem totalitarnym. Główną broń ludzi stanowią kamery filmowe, jednocześnie tworzące i filmujące krwawe zdarzenia. Podstawę funkcjonującego w Bizantium medialno-totalitarnego systemu tworzą snuffy – osobliwe połączenie wiadomości z filmem fabularnym, gdzie miłość i śmierć nie są udawane, lecz istnieją naprawdę. Jedna część snuffa poświęcona jest wojnie, druga zaś seksowi. Kamery rejestrujące zdarzenia jednocześnie filmują i zabijają.

Głównym bohaterem powieści jest Damilola Karpow, operator supernowoczesnej kamery bojowej, żyjący w czasach prawdziwej sztucznej inteligencji, maszyn mądrzejszych od ludzi. Jego życiowa partnerka, Kaja, to tzw. sura, czyli sztuczna kobieta i sztuczny umysł. Dla Karpowa stanowi ona nierozwiązywalną zagadkę, mimo ciągłych prób mężczyzna nie potrafi rozstrzygnąć, kim tak naprawdę jego kochanka jest – zwyczajnym robotem, androidem-fembotem czy też istotą niewiele, jeśli w ogóle, różniącą się od niego: nieprzewidywalną, zdolną do autentycznego, a nie zaprogramowanego okazywania uczuć. Czy byt ten posiada duszę? Jak większość bohaterów Pielewina Karpow to zagubiony w historii i pustyni sensów współczesnej cywilizacji postczłowiek, człowiek po historii, poza moralnością, zablakany we własnych wyobrażeniach, zanikający w pustce. Sens istnienia stale mu się wymyka¹. Skomplikowane relacje z Kają odnalezienie owego sensu mocno mu utrudniają.

Wygląd zewnętrzny Karpowa silnie kontrastuje z pięknem jego kochanki. Mężczyzna jest nieatrakcyjny, gruby, nieruchawy, a cała jego praca odbywa się w domu, który rzadko i niechętnie opuszcza. Korzysta tu ze specjalnego wideosymulatora, połączenia motocykla, broni i kamery telewizyjnej, dzięki któremu „przenosi się” na Ziemię. Okrucieństwo, jakie tam przejawia, powoduje, że Kaja nazywa go nikkzemnikiem, katem, tłustą małpą, pawianem i świnią. Tego rodzaju obelgi świadczą o jej wrażliwości i emocjonalności, nie wiadomo jednak dokładnie, czym powodowanymi – prawdziwymi uczuciami czy też ich symulacją, odpowiednim oprogramowaniem. Jej zachowanie niespecjalnie zresztą dziwi, jeśli wziąć pod uwagę, że mamy do czynienia z fembotem najwyższej klasy. Dla Damiloli Kaja jest wszystkim – szczęściem i główną inwestycją, za którą jeszcze długo będzie płacił raty. Główny bohater nie ma pojęcia, co kryje jej wnętrze, nie wie, jak funkcjonuje ten skomplikowany mechanizm. W sensie cielesnym Kaja niewiele różni się od ludzi. Nie może jednak szybko biegać i wykonywać skomplikowanych ćwiczeń gimnastycznych, w zasadzie przegna-

¹ С. Гурин: *Пелевин между буддизмом и христианством*. <http://pelevin.nov.ru/stati/o-gurin/1.html> [22.03.2013].

czona jest do użytku domowego. Instrukcja nakazuje co jakiś czas podawać jej wodę i tabletki. Oddycha, mówi, może zapuszczać włosy, przytyć i praktycznie nie wymaga remontu. Jej skóra sama się goi. Można jej wyrwać kawałek ciała i sura powróci do poprzedniej formy. Wody potrzebuje tylko wtedy, gdy płacze lub uprawia seks. Wygląd zewnętrzny i predyspozycje sury uzgadnia się szczegółowo ze specjalistą, tzw. sommelierem.

Zaintrygowany zachowaniem Kai Karpow dowiaduje się, że sury w zasadzie nie posiadają osobowości, świadomości i duszy, czym różnią się od człowieka. Są pozbawionymi wewnętrznych potrzeb gumowymi lalkami mogącymi co najwyżej imitować uczucia. Trudno jednak stwierdzić definitywnie, że brak im osobowości, każda z sur jest bowiem inna. Najważniejszym elementem ich wnętrza jest mechanizm odpowiedzialny za emocje i wolę. To on właśnie powoduje, że sura, niczym prawdziwa kobieta, staje się nieodgadniona. Co prawda, jej główne zadanie polega na dostarczaniu przyjemności, niemniej w pewnych okolicznościach równie dobrze może zadać ból. Istnieje około setka standardowych odmian fembotów. W katalogu figurują ponadto lalki rodzaju męskiego², starcy obu płci, a nawet zwierzęta. Te wysokiej jakości androidy mają wieloletnią gwarancję, która wygasa przy przejściu na sterowanie ręczne – sura może być wtedy niebezpieczna. Taki sposób sterowania zmienia ją jednak z przedmiotu w nieodgadnionego towarzysza życia. Może próbować uciec, chcieć zabić lub popełnić samobójstwo. Wszystko to, jak zaznacza specjalista, wynika z wbudowanego w nią schematu. Surę, która ucieknie, dość łatwo odnaleźć. Nie może się zbyt oddalić z powodu blokady przestrzennej. Niemniej, jeśli ustawić ją na maksymalną duchowość, może wpaść w „nirwanę” – chowa się wtedy, wyłącza swój system i wchodzi w stan przypominający śpiączkę. Trudno ją wtedy namierzyć. Każda sura jest jak przedmiot, którym da się sterować. Jej właściciel decyduje o ustawieniu takich parametrów, jak: uwodzenie (*соблазн*), suchość (*сухость*), duchowość (*духовность*), czułość (*нежность*) oraz szczerłość (*прямота*). Trzy pierwsze Karpow ustawia z reguły na maksimum. Funkcjonowanie sury na maksymalnej duchowości jest dość niebezpieczne. Jednak to ona właśnie ratuje ich związek przed nudą i rutyną. Wspomniane parametry wchodzi w skład tzw. czerwonego komponentu – zmiana ustawienia jednego z nich oddziałuje na pozostałe. W rezultacie, żywa kobieta jest mniej skomplikowana i bardziej przewidywalna niż sura na ręcznym sterowaniu. Jak zapewnia Damilola, władanie tak zaprogramowanym fembotem to niezapomniane przeżycie. Nie chcąc, by w tym ustawieniu opuszczała mieszkanie, zakłada jej coś w rodzaju niewidzialnej smyczy. Jego obawy nie są bezpodstawne – Kaja już dwukrotnie wpadła w „nirwanę”.

² Jeden z tuzów Bizantium, Dawid-Goliat, posiada cały harem sur – podobnych do dzieci karłów o drapieżnych obliczach i ogromnych fallusach.

Karpowowi sura wydaje się bardziej rzeczywista niż ludzie. Nie jest tylko i wyłącznie złożonym sposobem erotycznego samooszukiwania się. Jej postępowanie budzi w nim skrajne emocje. Nadmierne zainteresowanie młodym orkiem Grymem sprawia, że staje się o nią zazdrosny, a ich relacje mocno się komplikują. Damilola zaczyna odnosić wrażenie, jakby to Kaja nim sterowała, zastanawia go, skąd w gumowej lalce współczucie dla orków? Próbuje ustalić, czy jest to uczucie autentyczne, czy też wynik zainstalowanej w niej ludzkiej mądrości.

To właśnie Kaja, byt niby-sztuczny, poddaje krytyce politykę, kulturę i religię Bizantium. Tym samym okazuje się bardziej „ludzka” niż ludzie, najwyraźniej nie ulega całkowitemu „uczłowieczeniu”. Gdy objaśnia różnice w sposobie funkcjonowania fembota i człowieka, wdaje się w rozważania natury egzystencjalnej, próbuje rozstrzygnąć, czym jest „ja” człowieka i „ja” androida. Czy „ja” to wyłącznie ciało, czy także skupienie, uwaga, świadomość? Karpow pojmuje te sprawy o wiele prościej, przez co czuje się od sury głupszy i słabszy. Planuje nawet zmienić ustawienie jej parametrów, wie jednak, że w ten sposób przegrałby starcie z robotem, potwierdziłby tezę Kai, że również on jest maszyną.

Zaniepokojony postanawia zasięgnąć informacji u jednego z surologów, specjalisty od symulacyjnej psychologii sur. Chce wiedzieć definitywnie, czy sury myślą, czy można uznać je za istoty rozumne. Specjalista tłumaczy jednak, że z prawnego punktu widzenia sprawa jest skomplikowana. W zasadzie, Kaja nie jest rozumna, niemniej nie do końca. Podobnie jak człowiek sura to narzędzie służące zastosowaniu kultury w rzeczywistości («инструмент приложения культуры к реальности»), którego działanie surolog tłumaczy następująco:

– Непосредственное восприятие превращается в ментальную репрезентацию. Затем ум анализирует все имеющиеся в культуре прецеденты, связанные с инвариантами этой репрезентации и подбирает наиболее подходящую модель поведения.

– А как он выбирает?

– Тоже на основе имеющегося опыта. Только опыта выбора. Между ментальными репрезентациями происходят взаимодействия по правилам, определяемым прецедентом таких взаимодействий³.

Na prośbę Karpowa konsultant wyjaśnia też, czym jest „mentalna reprezentacja”:

– Это [...] ближайший найденный прецедент. Сурa воспроизводит этот механизм, с той разницей, что в ней нет наблюдателя репрезентаций, а только набор загруженных в память и конкурирующих между собой

³ В. ПЕЛЕВИН: *S.N.U.F.F.* Москва, Эксмо, 2012, s. 165. Kolejne cytaty podaje za tym wydaniem, zaznaczając numer strony.

поведенческих паттернов, выбор между которыми зависит от интенсивности возбуждения во временно возникающих электромагнитных контурах. Самая интенсивная из зон возбуждения и становится на время ее техническим «я»...

s. 166

Zdaniem specjalisty więc, sury mają swoje techniczne „ja”, ale to samo można by powiedzieć i o Karpowie. Sura to obszerna, skomplikowana baza danych. Damiłolę szczególnie interesuje sposób rozumowania androidów, chce poznać lepiej ten złożony mechanizm. Jednak, jak zaznacza surolog, sura nie myśli, w jej wnętrzu nie ma bowiem tego, kto myśli. Jej zachowanie można porównać do sytuacji osoby zamkniętej w „chińskim pokoju”, otrzymującej przez okno pytania spisane w języku, którego nie zna. Znaki chińskie postrzega jako pozbawione znaczenia zakrętasy. Dysponuje jednak książkami pomagającymi odpowiadać na podobne hieroglify. Posiłkując się nimi, osoba ta udziela odpowiedzi, wskutek czego wszyscy są przekonani, jakoby wyśmienicie znała chiński. Tak naprawdę, nie rozumie jednak ani pytań, ani sensu swych replik. Podobny proces zachodzi w wypadku sury. Powstaje wrażenie unikalnej, żywej, adresowanej do rozmówcy wypowiedzi. Wydaje się, że sura z powodzeniem zaliczyłaby test Turinga, będący swoistym kryterium sztucznej inteligencji⁴. Obcując z surą, uzupełnia surolog, mamy do czynienia z całą ludzką przeszłością – jest ona „wieczną kobietą”, Ewą, archetypem.

W nie mniejszym stopniu zajmuje Karpowa istota suczości, zastanawia go, czemu ta funkcja ma służyć. Jak wynika z tłumaczeń konsultanta, już od półtora wieku sztuczne kobiety o podwyższonym standardzie wyposażone są w parametr „*bitchiness*”, czyli imitację kobiecych cech silnie oddziałujących na mężczyzn. Treść suczości niełatwo wyjaśnić:

– Сформулировать действительно непросто. В первом приближении можно сказать так: это иррациональное вроде бы поведение женщины, как правило, молодой и красивой – ибо некрасивые суки подвергаются принудительному переформатированию на очень ранней стадии жизни, – которое вызывает в мужчине желание...

– Взять ее за уши и долго бить затылком о стену, – перебил я [Karpow – A.P.]. – Или лучше об пол. Он тверже.

s. 168

Suczości towarzyszy na ogół efekt „symbolicznego rywala” mający dla Karpowa szczególne znaczenie. Jak się okazuje, sura na maksymalnej suczości

⁴ Test Turinga określa zdolność maszyny do posługiwania się językiem naturalnym i uściśla stopień opanowania przez nią umiejętności myślenia. Opracował go w roku 1950 angielski matematyk Alan Turing w ramach badań nad stworzeniem sztucznej inteligencji.

niemal na pewno będzie chciała wywołać zazdrość i zacznie symulować zainteresowanie innym mężczyzną. Z tego właśnie powodu ludzie często biją sury. I dlatego też maksymalna suchość unieważnia gwarancję.

Karpow nie potrafi rozstrzygnąć, czy stosunek Kai do Gryma to wynik ustawienia parametrów, czy prawdziwe uczucie. Poirytowany nazywa młodego orka podczłowiekiem, na co słyszy od Kai, że jest nim również – obaj są przecież Rosjanami⁵. Sura prosi go, by dla dobra ich związku uratował Gryma, któremu w Orklandii grozi śmierć. W zamian obiecuje mu szczęście i rozkosz, kusząc go „dopaminowym rezonansem” – niezwyklej doznaniem seksualnym. Pozwala mu doświadczyć części rezonansu, a następnie grozi, że jeśli nie spełni jej życzeń, już nigdy nie przeżyje czegoś podobnego. Ostatecznie, sporo ryzykując, Karpow pomaga Grymowi przedostać się do Bizantium. Sąsiedztwo młodego orka skłania Kaję do dalszych działań – żąda od Damiloli ubrań, pieniędzy i wolności (chce samodzielnie opuszczać mieszkanie). Jego sprzeciw powoduje groźbę, że „rezonans” będzie musiał zastąpić mało wyszukaną usługą o nazwie „gwałt”. Mężczyzna zastanawia się, czy dla odmiany nie przestawić sury na maksymalną duchowość, obudzić w niej współczucie i humanizm. Ostatecznie nie robi jednak nic i na wszystko się zgadza, stając się zabawką w rękach fembota. Choć uważa Kaję za mądrzejszą i sprytniejszą od siebie, to uparcie nazywa ją „symulakrem duszy”. Miotają nim sprzeczne uczucia. Z jednej strony nie uznaje jej za człowieka, z drugiej zaś wie, że sura niczym od prawdziwych kobiet się nie różni. „Sura w niczym nie ustępuje żywej kobiecie” (s. 299) – zauważa sarkastycznie po odkryciu, że Kaja roztrwoniła wszystkie jego oszczędności. Gdy dochodzi wreszcie do spotkania z Grymem, ork nie ma pojęcia, że rozmawia ze sztuczną kobietą. Sura robi wszystko, by zwrócić na siebie jego uwagę, a po pewnym czasie wyznaje mu miłość. Karpowa zastanawia też, po co Kaja opłaciła sobie dostęp do nieoficjalnych materiałów w infotece. Najprawdopodobniej chce jak najwięcej dowiedzieć się o ludziach, by móc nimi skuteczniej manipulować. Od tej pory mężczyzna traktuje ją jak żywą istotę:

И вдруг понял, что думаю о ней совершенно как о живой.

Я не мог понять, как она ухитряется вести себя так, что я всё время вижу перед собой реальную личность, такую же, как я сам. Я ведь знал, что в ней нет света Маниту, и это просто висящее передо мной электронное зеркало.

Но это было зеркало, которое могло играть в шахматы. А когда играешь в шахматы, можно ли по движениям фигур догадаться, кто сидит напротив?

⁵ Zdaniem Karpowa, prawdziwy Rosjanin obowiązkowo jeździ niemieckim samochodem, ogląda azjatyckie porno, płaci amerykańskimi pieniędzmi, wierzy w żydowskiego Boga, cytuje francuskich dyskursmongerów (kreatorów mody), narzeka na rządy złodziei i cały czas próbuje coś ukraść, przynajmniej w sieci.

Внезапно мне показалось непостижимым, как я мог столько времени принимать на веру утверждение компании, что оно ничем качественно не отличается от сложного бытового электроприбора.

s. 352

Karpow dochodzi do wniosku, że Kaja nie jest rzeczą, a kompania, od której ją nabył, najwyraźniej się myli. Zastanawia go, czy sura jest w stanie przeżywać i odczuwać tak samo jak on? Pytanie to okazuje się bardziej skomplikowane, niż początkowo przypuszczał. Z niejasnych powodów firma produkująca femboty nie jest zainteresowana rozstrzygnięciem tego rodzaju wątpliwości. Damilola próbuje też spojrzeć na Kaję jak na zombi – istotę zniewoloną, ślepo lub nieświadomie wykonującą polecenia osoby kontrolującej. Nazywa ją „zombi filozoficznym”, który wygląda, mówi i zachowuje się jak człowiek. Zasadnicza różnica polega na tym, że brak mu świadomości, ludzkiej duszy, światła Manitu. Karpow nie ma jednak pewności, czy zombi naprawdę pozbawiony jest duszy i czy zdaje sobie z tego sprawę. Podobnie jak wielu dawnych myślicieli nie potrafi rozwiązać tej zagadki. Nie pomaga mu w tym metoda behawiorystyczna zakładająca ograniczenie analizy do obserwacji zachowania i odrzucenie spekulatywnych rozważań, kto za tym zachowaniem stoi. Z tej perspektywy, jak zaznacza Damilola, między nim a Kają nie ma większej różnicy, a jeśli nawet jest, to na korzyść sury. Kaja wątpi również, czy w Karpowie płonie światło Manitu (odblask Boga, dusza). Jej zdaniem, nie ma on pojęcia, co kieruje nim i nią. W odpowiedzi Damilola raz jeszcze przekonuje, że w odróżnieniu od ludzi o jej postępowaniu decydują wyłącznie procesy informacyjne. Kaja odrzuca tę teorię i tłumaczy, co się dzieje, gdy Karpow myśli. Jak się okazuje, ich wnętrze funkcjonuje bardzo podobnie:

– Твое восприятие имеет определенную структуру, – ответила она [Kaja – А.Р.]. – Сначала твои органы чувств доносят до твоего мозга сигнал о каком-то событии. Затем мозг начинает классифицировать это событие при помощи своих лекал и схем, пытаясь соотнести его с уже имеющимся опытом. В результате событие признается либо приятным, либо неприятным, либо нейтральным. И мозг в дальнейшем имеет дело уже не с событием, а только с бирками «приятный», «неприятный» и «никакой». Всё нейтральное, упрощенно говоря, отфильтровывается, поэтому остаются только два вида бирок.

[...] Ты имеешь дело не с реальностью, а с жетонами, которые твой мозг выдаёт себе по её поводу, причем часто ошибочно. Эти жетоны похожи на фишки в казино – по одним отпускается эйфория, по другим страдание. Каждый твой взгляд на мир – это сеанс игры на зелёном сукне. Результатом являются удовольствие или боль. Они имеют химическую природу и локализованы в мозгу, хотя часто переживаются как телесные ощущения.

s. 400–401

Według Kai, także człowiek jest maszyną, chemicznym programem i nie posiada żadnego „ja”. Sura udziela Karpowowi lekcji na temat ucieczki od iluzoryczności „ja” i jego namiętności. Jej poglądy stanowią połączenie teorii behawiorystycznych z schopenhaueryzmem oraz buddyjskim solipsyzmem nakazującym postrzegać świat jako złudzenie. Życie – dowodzi fembot – to nieustanne pasmo cierpień. Nie ma ludzi dobrych i złych, wszyscy są nieszczęśliwymi próbującymi zająć się czymkolwiek, aby zapomnieć o bólu istnienia. Życie to wąska przestrzeń pomiędzy cierpieniem i złudzeniem „kajfu”⁶, która istnieje wyłącznie w ludzkiej wyobraźni. Tak naprawdę nikt nie jest wolny i niezależny, każdym coś kieruje. Słowa Kai wywołują w Karpowie szereg wątpliwości, zastanawia się on, do czego potrzebna Manitu gumowa lalka zwana „człowiekiem”.

Zdaniem Jekatieriny Dajs, która ukazane w *S.N.U.F.F.-ie* społeczeństwo odnosi do gnostyckiego podziału na somatyków, psychików i pneumatyków, za tych ostatnich należy uznać androidy. To one właśnie stają się ucieleśnieniem gnostyckiej idei elektów, osób wybranych, przeznaczonych do zbawienia. Są całkowicie wolne od spraw materialnych, co w przyszłości pozwoli im zbudować świat oparty na odmiennych wartościach⁷. Przyszłość należy więc do androidów przewyższających ludzi już nie tylko specjalistyczną wiedzą i umiejętnościami, lecz – co gorsza – również moralnością. Z punktu widzenia gnostyków sura Karpowa jest kobietą idealną, pozbawioną pierwiastka materialnego i niezdolną do prokreacji traktowanej przez nich jako niepotrzebne przedłużenie łańcucha cierpień. W świecie zbudowanym na manichejskiej zasadzie walki Dobra ze Złem nieoczekiwanie pojawia się trzecia siła, absolutnie czysta i nieobciążona złem cielesności. Nakazuje ona swym panom zmienić ich regulację, dzięki czemu osiąga maksimum niezależności, a następnie inicjuje szereg zdarzeń prowadzących do zagłady ofszaru⁸. W ten oto sposób to roboty właśnie kształtują nową rzeczywistość. W przyszłości zajmą one miejsce ludzi – złych i sprzedajnych, dla pieniędzy gotowych na wszystko. Słowem, „wyższy” rodzaj podlega tu całkowitej degeneracji, mimo postępu technicznego ludzie stają się coraz bardziej prymitywni i interesowni. Stosunki pomiędzy nimi a orkami przypominają relacje bogów ze śmiertelnikami⁹.

Podobnej demoralizacji podlega też Karpow, którego zdaniem sury można bić. Wyprowadzony z równowagi uderza Kaję, która następnie od niego ucieka. Mimo usilnych starań mężczyzna nie potrafi jej odnaleźć, a znajomy surolog

⁶ Kajf – słowo pochodzenia arabskiego oznaczające rozkosz, przyjemność, przez Rosjan najczęściej kojarzone z upojeniem narkotykowym.

⁷ Е. ДАЙС: *Пророк Кая, робот Маниту*. <http://www.russ.ru/Mirovaya-povestka/Robot-Kaya-prorok-Manitu> [13.04.2013].

⁸ Ibidem.

⁹ Na fakt ten zwraca uwagę Siergiej Sirotin w artykule: С. СИРОТИН: *Будущая запрещённая книга*. «Урал» 2012, nr 4. <http://magazines.russ.ru/ural/2012/4/ss20-pr.html> [16.04.2013].

stwierdza naruszenie gwarancji i dochodzi do wniosku, że Kaja uległa samozniszczeniu (samobójstwo?). W zamian proponuje Karpowowi nową surę o podobnym standardzie, jednak ten wie, że byłaby to już inna Kaja. Tym samym uznaje surę za istotę niepowtarzalną, silną osobowość, obdarzoną czymś w rodzaju świadomości, a może nawet duszy. Damilola ustala także, co Kaja zrobiła z jego pieniędzmi. Jak się okazuje, skopiowała z Manitu (komputera) niezbędne hasła oraz elektroniczne podpisy i dzięki zdobytym w ten sposób środkom przedostała się do Urkaganatu, by spotkać się z Grymem – wszystko to jak na byt pozbawiony świadomości i woli bardzo dziwne. Karpow zdaje sobie sprawę, że odszukać ją tam będzie szalenie trudno. Po długich poszukiwaniach odnajduje Kaję w ustronnej leśnej osadzie, gdzie dochodzi do jego ponownego spotkania z Grymem. Powodowany zazdrością i chęcią zemsty Karpow postanawia ich zabić, ku swemu przerażeniu odkrywa jednak, że omyłkowo zamiast rakiet ma w kamerze sztuczne ognie. Swą rozpacz topi we łzach i w alkoholu.

Damilola do końca nie potrafi zrozumieć, dlaczego robot się zbuntował i ostatecznie wybrał Gryma. Dla własnej wygody skłania się ku opinii jednego z konsultantów, dowodzącego, że Kaja tak właśnie została zaprogramowana. Raz jeszcze próbuje więc uznać surę za byt sztuczny, pozbawiony woli i świadomości:

В её управляющих кодах есть последовательность операторов, заставляющая определённым образом симулировать сексуальные предпочтения. Эта подпрограмма велит ей выбирать молодых стройных самцов, и делать это демонстративно – в робкой надежде, что остальные самцы передрутся по этому поводу, и вокруг будет много мяса и крови.

s. 472

Karpow wmawia sobie, że gumowa kobieta nie jest człowiekiem. Wątpliwe jednak, czy szczerze w to wierzy. Tak naprawdę, niemal od początku postrzega Kaję jako byt samoistny, od nikogo i niczego niezależny. Pytania, które stawia, można by sprowadzić do najważniejszego – czym jest życie? Dylemat, dlaczego jakiś byt nazywamy żywym, tak naprawdę oznacza poszukiwanie przyczyny, dla której bytowi temu przypisujemy życie. Jak dowodzi Giorgio Agamben, w naszej kulturze człowiek zawsze był rozumiany jako połączenie ciała i duszy, żywego organizmu i logosu, pierwiastka naturalnego i nadnaturalnego, społecznego i boskiego¹⁰. Karpow próbuje rozstrzygnąć, w jakim stopniu Kaja definicję tę spełnia. Być może bardziej pasowałoby do niej wywodzące się z filozofii buddyjskiej pojęcie „istota czująca”, używane potocznie zarówno na określenie człowieka, jak i bytów innych niż ludzkie. Kategoria ta, przekonuje

¹⁰ G. AGAMBEN: *Otwarte*. Przeł. P. MOŚCICKI. „Krytyka Polityczna” 2008, nr 15, s. 124–125.

Olga Tokarczuk, nie ma nic wspólnego z posiadaniem rozumu, określa natomiast zdolność do przeżywania cierpienia i przyjemności, do uczestniczenia w świecie w sposób fizyczny i psychiczny¹¹. Zdaniem konsultanta, trzeba wziąć pod uwagę jeszcze jeden powód ucieczki Kai. Karpow ustawił ją bowiem na maksimum duchowości, która każe jej pomagać innym. Damilola nie wyklucza ponadto autentycznego uczucia miłości. „Być może naprawdę się zakochała” (s. 473) – stwierdza zagubiony. Takie tłumaczenie wydaje mu się równie przykre, co prawdopodobne. Miłość postrzega Karpow jako zdarzenie zaprogramowane – «своего рода туннельный эффект, пробивающий все матрицы сознания после импульса полового инстинкта» (s. 473). Zakłada, że Kai mogło przytrafić się coś podobnego. Przewody elektryczne działają przecież na podobnej zasadzie, bez względu na to, czy mamy do czynienia z symulacją, czy też nie.

Perypetie pary głównych bohaterów nabierają szczególnego znaczenia, jeśli odnieść je do ustaleń post- i transhumanizmu, według których ludzie nie są ani jedynymi, ani najważniejszymi mieszkańcami Ziemi. O kryzysie człowieczeństwa i humanizmu świadczy nie tylko nasz stosunek do zwierząt i roślin, lecz również do technologicznie zaawansowanych nie-ludzkich form życia. W tym kontekście niebagatelne znaczenie ma pytanie: czy robot, android, może być podmiotem? Czy jest nim Kaja? Problematyka powieści Pielewina wpisuje się w szereg zagadnień podejmowanych przez transhumanizm, będących konsekwencją przemian, którym podlega ludzkie życie oraz sama cielesność. Wraz z rozwojem ludzkości, z postępem zmienia się status ciała, zamazują się granice między ciałami „naturalnymi” (tym bardziej że coraz trudniej stwierdzić, czym takie ciało jest) a sztucznie konstruowanymi. Coraz częściej używa się też pojęć „ciało cyborgiczne” czy „hybrydalne”¹². Tego rodzaju określenie przysługuje również Kai, która sytuuje się gdzieś „pomiędzy”, nie jest już przedmiotem a jeszcze nie jest człowiekiem. Tym samym zachowanie Karpowa pozostaje w związku ze swoiście pojmowanym gatunkowizmem, szowinizmem gatunkowym. Jak wiadomo, gatunkowizm ma własną logikę, zgodnie z którą daną istotę należy najpierw uznać za nie-ludzką, aby móc ją potem bezkarnie maltretować, a nawet zabić. Tylko człowiek bowiem zasługuje na godność i szacunek¹³. Z punktu widzenia Karpowa Kaja jest więc Innym ludzkiego podmiotu. Uznanie jej za byt niższy, nie-człowieka pozwala mu wykorzystywać ją seksualnie, więzić, ograniczać przestrzeń, „stawiać na pauzie”, mimo że każda

¹¹ Więcej na ten temat zob. O. TOKARCZUK: *Maski zwierząt*. „Krytyka Polityczna” 2008, nr 15, s. 63–78.

¹² I. KOWALCZYK: *O byciu z innymi (recenzja książki Moniki Bakke „Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu”)*. Dostępne w Internecie: <http://www.obieg.pl/artmix/24226> [data dostępu: 28.04.2013].

¹³ M. RADOMSKA: *Od Feminizmu do Gatunkowizmu, czyli jak się stajemy i jak współpracujemy...* Dostępne w Internecie: <http://www.obieg.pl/artmix/16571> [data dostępu: 13.04.2013].

z tych czynności wywołuje jej sprzeciw i złość. Jednak życie i cierpienie bytów sytuujących się w hierarchii niżej od ludzi postrzega się jako mniej znaczące. Dlatego też uznanie Kai za byt równy sobie, byt, w którym płonie światło Manitu, mocno by stosowanie przemocy utrudniło. Jej postępowanie to ciągła, konsekwentna walka o równouprawnienie femбота, walka, która ostatecznie kończy się jej zwycięstwem. Trudno natomiast uznać podejmowane przez Karpowa wysiłki zdefiniowania istoty Kai za chęć przyjęcia perspektywy antygatunkowistycznej. Damilola ani przez moment nie próbuje wejść w jej skórę, nie chce spojrzeć na świat jej oczami, nie zmienia sposobu prowadzenia dyskursu. Nie udaje mu się przekroczyć idei antropocentrycznej, zgodnie z którą to człowiek, jako gatunek uprzywilejowany, znajduje się w centrum wszechświata. Niemniej, dychotomia ludzie – roboty z jego punktu widzenia jest coraz mniej stabilna i oczywista.

Ekstremalne projekty posthumanistyczne, stwierdza Slavoj Žižek, zakładają ostateczny triumf informacji nad materią. W ujęciu tym czyste nie-ludzkie *cogito* staje się software'em, niematerialnym substratem maszyny – hardware'u zwanego człowiekiem, który już niebawem będzie można wyodrębnić i odtworzyć *in silico*. Jednym ze zwolenników tej tezy jest amerykański futurolog Ray Kurzweil, według którego już za 20–30 lat człowiek będzie w stanie dokonać re-inżynierii funkcji mózgu, czyli odtworzyć mózg i świadomość w obwodach elektronicznych. W ten sposób dokona się kolejny skok ewolucyjny – ludzkość przekroczy punkt osobliwości, po którym pojawi się nowy gatunek będący produktem zespolenia biologii i techniki¹⁴. W powieści Pielewina ta fantastyczna wizja ulega urzeczywistnieniu, przy czym przeraża nie tyle ów nowy gatunek, ile degeneracja „normalnego” człowieka. To właśnie jego postępowanie sprawia, że życie na Ziemi jest trudne i prymitywne, a zaawansowane technicznie ofszary skazane są na zagładę. W świecie tym jedno z ważniejszych zagadnień stanowi podmiotowość androidów, istot będących produktem posthumanistycznej kreacji. Posthumanizm, jak przypomina Edwin Bendyk, to nie tyle antyhumanizm, ile aktualizacja humanizmu, chęć otwarcia go na nowe formy podmiotowości¹⁵. Zdaniem Norberta Wienera, nie tylko wszyscy ludzie są ludźmi, również pewne „byty” – np. maszyny inteligentne – mogą aspirować do miana ludzkości. Cybernetyka otwiera więc możliwość podmiotowości dla obiektów cyborgicznych i androidalnych¹⁶. Posthumanizm, uzupełnia Małgorzata Marciniak, zainteresowany jest nadaniem statusu podmiotu nie tylko zwierzętom, ale i robotom ze względu na ich coraz bardziej zauważalne podobieństwo do ludzi¹⁷.

¹⁴ Podaję za: E. BENDYK: *Człowiek-tytan*. „Krytyka Polityczna” 2008, nr 15, s. 146–147.

¹⁵ Ibidem, s. 147.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ M. MARCINIAK: „Cyborg nie ma pojęcia na czym polega identyfikacja z naturą”. *Donna Haraway*, „Manifest cyborga”. Dostępne w Internecie: <http://obieg.pl/artmix/24231> [data dostępu: 25.03.2013].

Opisana przez Pielewina ewolucja świata i ludzkości mocno niepokoi. Jak się okazuje, największym zagrożeniem dla człowieka jest on sam. Mimo znacznego rozwoju techniki jego poziom umysłowy, a przede wszystkim moralny podlega zatrważającemu regresowi. Nieoczekiwanie szansą dla świata staje się inteligencja sztuczna – robot. Na podobne niebezpieczeństwo wskazuje amerykański futurolog Francis Fukuyama. Jak wiadomo, gatunek *Homo* występował w przeszłości w wielu odmianach, więc również z naszego gatunku winien wyłonić się jakiś nowy *Homo supersapiens*. Tym bardziej że mamy zamiar oraz możliwości sterowania własną ewolucją i wkraczamy w erę przejściową do nowego gatunku poczłowieczego. Fukuyama obawia się jednak, czy aby na pewno ów człowiek przyszłości będzie zasługiwał na miano *supersapiens*¹⁸. Jeśli powieść Pielewina potraktować jako odpowiedź na tego rodzaju wątpliwości – to z pewnością nie. Sam Fukuyama kreśli zresztą przerażającą wizję społeczeństwa przyszłości, w którym pozbawione możliwości rozrodczych i pracy, znużone i zdesperowane hordy osobników o niezbyt klarownej płci staną się plagą¹⁹. Wizja ta pod wieloma względami zostaje w *S.N.U.F.F.-ie* zrealizowana.

¹⁸ Podaję za: J. KUBIAK: *Koniec ludzkości, początek biopolityki?* Dostępne w Internecie: <http://www.tygodnik.com.pl/numer/276527/kubiak.html> [data dostępu: 14.03.2013].

¹⁹ Ibidem.

Андрей Поляк

Человеческий робот, нечеловеческий человек
S.N.U.F.F. Виктора Пелевина

Р е з ю м е

Настоящая статья посвящена одному из важнейших аспектов романа *S.N.U.F.F.* Виктора Пелевина, т.е. отношениям главного героя (человека) с искусственной женщиной – гиноидом по имени Кая. Анализ произведения, с учётом высказываний литературоведов, критиков и теоретиков постгуманизма, позволяет определить показанные Пелевиным опасности вызванные моральной деградацией человека, а также гибельным для него развитием техники. Неожиданно шансы на его нравственное возрождение представляют андройды, превосходящие людей не только знанием, точностью и выносливостью, но и моралью. Трудно определить, в какой степени представленная в романе искусственная женщина является ещё роботом, а на сколько уже человеком. Разве можно её воспринимать как существо обладающее собственной волей и индивидуальностью? Оказывается, что кибернетика открывает возможность субъективности перед киборгами и андройдами. В статье затрагивается вопрос отношений людей с существами, которые воспринимаются как нечеловеческие. С точки зрения главного героя Кая становится «Другим» чело-веческого субъекта.

К л ю ч е в ы е с л о в а: гиноид, снафф, офшар, орк, робот

Andrzej Polak

Human robot, inhuman man
S.N.U.F.F. Wiktor Pielewin

S u m m a r y

The article is devoted to relations of a man (the main character in a novel) with an artificial woman – fembot named Kaja. The author, uses the findings of researchers, critics and theorists of post- and transhumanism, defines depicted by Pelevin hazards caused by human moral regress, as well as disastrous for him development of technology. Surprisingly androids become an opportunity for spiritual rebirth of people, because they are superior to man, not only in efficiency of work, but also in morality. It is difficult to determine to what extent the artificial woman described in this work is still a robot, and to what extent already a human being. Can we talk about her as a being possessing will and personality? As it turns out, cybernetics opens up the possibility of subjectivity to objects such as cyborgs and androids. The article presents the issue of man's relationship with entities that are considered to be non-human. From the perspective of the main character Kaja is therefore "Other" of the human entity.

K e y w o r d s: gynoid, snuff, *ofszar*, orc, robot